

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIĘGO

JAWNE

~~**TAJNE**~~

Egz. Nr 4

01305
~~XXXXXXXXXX~~
[Handwritten signature]

**WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA
Z ĆWICZENIA „LATO-82”**

55303

WARSZAWA LIPIEC 1982





**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

JAWNE

~~**TAJNE**~~

Egz. Nr 4

~~013.5~~

**WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA
Z ĆWICZENIA „LATO-82”**

55303

WARSZAWA LIPIEC 1982

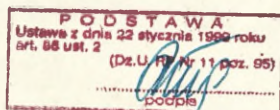
AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO WP

IM. GENERALA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

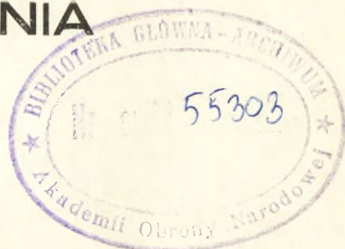
JAWNE

~~TAJNE~~

Egz. Nr 4



WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA
Z ĆWICZENIA „LATO-82”



Gen. broni dr Józef KAMIŃSKI
Komendant ASG WP

T A J N E
Egz. nr ... 4

AKADEMIA SZTAND GEBERALNO WP
13 LIPCA 1982

0506

WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA
Z ĆWICZENIA „LATO-82”

W ćwiczeniu „LATO-82” zostały stworzone naturalne warunki do ćwiczebnej konfrontacji nowych założeń strategicznych i operacyjno-taktycznych uwzględniających wyposażenie i uzbrojenie przewidywane na połowę lat osiemdziesiątych, oraz weryfikacji wynikających stąd wielu nowych problemów teoretycznych, zwłaszcza tych, które są kontrowersyjne lub wymagają głębszych studiów i prognozy stycznych opracowań.

Nie sposób w jednym opracowaniu przedstawić całego bogactwa problemów, które wynikły w toku ćwiczenia. Dlatego pozwolę sobie zasygnalizować te z nich, które wydają mi się najważniejsze.

Zaliczam do nich przede wszystkim:

- tworzenie zgrupowań uderzeniowych;
- organizację i prowadzenie działań nocnych;
- kompleksowe porażenie ogniowe.

Z doświadczeń wielu ćwiczeń, w których miałem przyjemność uczestniczyć, wynika, że we współczesnych warunkach szczególnego znaczenia nabiera tworzenie zgrupowań uderzeniowych.

Sytuacja stworzona w ćwiczeniu „LATO-82” spowodowała, że tworzenie zgrupowań uderzeniowych urasta do rangi poważnego problemu. W wyniku oddziaływania nieprzyjaciela na maszerujące w kierunku pola bitwy kolumny należało bowiem, mimo przeprowadzenia operacji przeciupowietrznej i powietrznej, dokonać niezbędnych korekt w ich ugrupowaniu, przewidując konieczność zajmowania rejonów wyjście-

wych i wejścia do bitwy po uprzedniej regeneracji sił lub wprost z marszu. W czasie przegrupowania głównych sił frontu do rejonów wyjściowych nieprzyjaciela, rozwijając zdecydowane działania zaczepne przeciwko 4 KA NAL NRD, zmierzał bowiem do pozabawienia naszego frontu dogodnych rejonów wprowadzenia do bitwy zgrupowania uderzeniowego. Zaistniała więc operacyjna konieczność głębokiej i wszechstronnej oceny możliwości rozwoju sytuacji w bitwie granicznej w przewidywaniu utworzenia zgrupowania uderzeniowego, zapewniającego załamaniu natarcia nieprzyjaciela i przejście do zdecydowanych działań zaczepnych. Należało przy tym uwzględnić trudną sytuację 4 KA NAL NRD, od którego sprawności działania zależało utrzymanie przewidywanych rubieży wejścia do bitwy zgrupowań uderzeniowych.

Doświadczenia ćwiczenia "LATO-82" wykazują, że tworzenie zgrupowania uderzeniowego frontu odbywać się będzie w wyjątkowo trudnych i nader skomplikowanych warunkach, spowodowanych silnym oddziaływaniem lotnictwa nieprzyjaciela, jego środków walki radioelektronicznej /WRE/, desantów powietrznych, grup dywersyjnych, pocisków "CRUISE" i "PERSHING-2", systemów przeciwpancernych "ASOULT BREAKER", środków zdalnego minowania i innych środków ogniowych. Przeciwdziałanie tym środkom nieprzyjaciela, szczególnie w okresie operacyjno-strategicznego rozwijania wojsk, jest jednym z naczelných zadań dowódców i sztabów.

Ćwiczenie "LATO-82" w pełni potwierdziło wnioski wynikające z ćwiczenia "WIOSNA-80", w myśl których w okresie przegrupowywania wojsk frontu i tworzenia zgrupowań uderzeniowych szczególną rolę spełniają: osłona wojsk przed uderzeniami z powietrza, osłona radioelektroniczna, obrona przeciwdesantowa i przeciudywersyjna. Również w pełni potwierdził się wniosek o konieczności integrowania przegrupowania wojsk z prowadzoną w tym czasie operacją

przeciwpowietrzną, która spełnia szczególną rolę w zapewnieniu dogodnych warunków doprowadzenia wojsk na pole bitwy w planowanym terminie i przy minimalnych stratach własnych.

Należy podkreślić, że nagły wybuch wojny sprawił, iż operacyjne rozwijanie odbywało się w nader niekorzystnych warunkach. Na przykład w sytuacji wyjściowej wojska frontu były w ruchu na przestrzeni około 600 km. Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej frontu armie pierwszego rzutu operacyjnego /6 i 7 A/ posiadały w rejonach wyjściowych po dwie dywizje jeszcze nie w pełni gotowe do działania. Pozostałe siły tych armii były w marszu. Armia drugiego rzutu operacyjnego /9 A/ dopiero rozpoczęła przegrupowanie. Wojska lotnicze frontu przebazowały się do rejonu wyjściowego, lecz ich rzuty naziemne były w trakcie przegrupowywania. Skomplikowana sytuacja wytworzyła się także na ODRZE, gdzie czynne były tylko dwie przeprawy mostowe. Zachodziła więc potrzeba ustalania priorytetu przeprawy wojsk /kto, gdzie i kiedy/ i odbudowy przepraw. Wszystkie to w poważny sposób utrudniało tworzenie zgrupowań uderzeniowych frontu i wymagało niekonwencjonalnych rozwiązań.

Sytuację komplikował ponadto fakt podporządkowania dowódcy frontu 4 KA NAL NRD, który z trudem odpierał wówczas uderzenia przeważających sił nieprzyjaciela. Siłom tym udało się włamać na głębokość około 50-70 km i nie tylko stworzyć możliwość uprzedzenia naszych wojsk w opanowaniu wyznaczonych im rubieży wejścia do bitwy, lecz również ich rejonów wyjściowych.

Ćwiczenie "LATO-82" potwierdziło także, że w skomplikowanych warunkach operacyjnego rozwijania wojsk frontu z reguły zajdzie potrzeba wprowadzenia poważnych poprawek do wcześniej opracowanego planu pierwszej operacji. Przyczyną tego w przeprowadzonym ćwiczeniu była trudna sytuacja przegrupowujących się wojsk oraz nowa dyrektywa operacyjna ND ZSZ na ZTDW. Dyrektywa ta precyzowała ostateczny skład frontu, nowe zadania oraz zmianę rejonu wyjściowego i rubieży wprowadzenia wojsk frontu do bitwy. W związku z tym dowódca frontu stanął przed alternatywą: utworzenia dwu zgrupowań uderzeniowych i uderzyć^{nie} nimi na dwóch rozbieżnych kierunkach, przy czym odległość między nimi miałyby wynosić około 30 km, albo sformować jedno zgrupowanie uderzeniowe i wykonać nim początkowo silne uderzenie rozcinające na styku dwóch korpusów armijnych /1 KA II i JKA/, a następnie utworzyć i rozwijać operację zaczepną dwoma zgrupowaniami na rozbieżnych kierunkach. Przyjęte przez dowódcę frontu drugie rozwiązanie zapewniało:

- utworzenie silnego zgrupowania uderzeniowego, w którego skład weszło: siedem dywizji /w tym cztery przechodziły do natarcia z marszu z rejonu wyjściowego położonego w głębi/ wspartych 15 p/1 LNB i 6 p/1 śb, 73 dywizjonami artylerii, odpowiednią ilością sił i środków OPL, wojsk inżynierskich, środków URE i innych rodzajów wojsk i służb;

- stworzenie zdecydowanej /ponad trzykrotnej/ przewagi nad nieprzyjacielem w siłach i środkach, która umożliwiła dokonanie w krótkim czasie rozcięcia ugrupowania dwóch jego korpusów;

- wykonanie początkowego uderzenia w najsłabsze miejsce w ugrupowaniu wojsk nieprzyjaciela /styk między dwoma korpusami/;

- kolejne rozbijanie podchodzących wojsk nieprzyjaciela.

Należy zauważyć, że pierwsze rozwiązanie było również do przyjęcia, gdyż front miał możliwość wykorzystania przyczółka na zachodnim brzegu LABY. Wszechstronna ocena i konkretne kalkulacje dawały jednak priorytet rozwiązaniu drugiemu.

Niezmiernie ważne w wytworzonej sytuacji było wszechstronne zabezpieczenie wprowadzenia do bitwy zgrupowania uderzeniowego frontu. Szczególnie odpowiedzialne zadanie w tym zakresie wykonywały wojska osłonowe prowadzące bitwę graniczną z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. W ćwiczeniu "LATO-82" nie zawsze siły osłonowe były w stanie zapewnić utrzymanie planowanej rubieży wejścia zgrupowań uderzeniowych do bitwy. W związku z tym przed dowódcą i sztabem frontu wyłoniło się ważne zadanie wzmocnienia dodatkowymi siłami i środkami obrony wojsk osłonowych na zagrożonym kierunku. Mogły to być ogólnowojskowe związki taktyczne lub oddziały wysyłane z armii /dywizji/ pierwszego rzutu, związki lub oddziały rodzajów wojsk, głównie artylerii i wojska inżynieryjne, a także odwody specjalne. Ponadto do wsparcia i osłony wojsk prowadzących bitwę graniczną należało wydzielić dodatkowo odpowiednią ilość lotnictwa frontowego.

Zdecydowane przeciwdziałanie wojsk osłonowych wzmocnionych i wspieranych dodatkowymi siłami i środkami doprowadziło w toku ćwiczenia do ostatecznego załamania zgrupowania uderzeniowego nieprzyjaciela na dogodnych rubieżach terenowych, co umożliwiło z kolei zorganizowane wejście do bitwy zgrupowania uderzeniowego frontu. W ramach bitwy o utrzymanie dogodnych rubieży ważnym zadaniem była również walka z odwodami nieprzyjaciela, które mogły potęgować uderzenie jego pierwszorzutowych związków taktycznych. Szczególna rola w tej walce przypadła również lotnictwu.

O ważności tego etapu działania wojsk świadczył fakt, że np. w ćwiczeniu "LATO-78", w sytuacji kiedy powstała groźba przerwa-

nia obrony wojsk osłonowych przez silne zgrupowanie pancerne nieprzyjaciela, dowódca frontu nie zawahał się użyć do powstrzymania tego zgrupowania 7 A - w miarę podchodzenia jej związków taktycznych - wprowadzając na jej miejsce do bitwy 22 A AR.

W ćwiczeniu "LATO-82" dowódca frontu oceniwszy, że JKA i 1 KA /H/, posiadając odwody, mają możliwość przerwania obrony 4 KA NAL NRD, a tym samym skomplikowania jeszcze bardziej warunków tworzenia zgrupowania uderzeniowego, postanowił pogłębić obronę 4 KA siłami 90 DZmot AR, a ponadto nakazał dowódcom 6 i 7 A wysłać z czołowych dywizji oddziały wydzielone, każdy w sile wzmocnionego pułku.

W ćwiczeniu "LATO-82" ze względu na brak stabilizacji linii frontu i istnienie groźby przerwania przez nieprzyjaciela obrony wojsk osłonowych, należało wyznaczać dwie rubieże na dwóch kierunkach wejścia do bitwy zgrupowania uderzeniowego. Wymagało to z kolei, aby w czasie organizacji współdziałania szczegółowo rozpatrywać sposoby rozwijania wojsk zgrupowania uderzeniowego i wchodzenia do bitwy zarówno z jednej, jak i z drugiej rubieży oraz koordynować ruch wojsk z działalnością ogniową, głównie artylerii i lotnictwa. Szczęólnego znaczenia nabrało także uzgodnienie współdziałania między wojskami osłonowymi a wojskami zgrupowania uderzeniowego wchodzącymi do bitwy z marszu.

Bardzo istotnym problemem wynikającym z wielowariantowego rozpatrywania sposobu wejścia zgrupowania uderzeniowego do bitwy było ześrodkowanie poważnej ilości artylerii oraz amunicji niezbędnej na okres artyleryjskiego przygotowania ataku. Problem ten nadal wymaga badań i dalszego doskonalenia praktycznych rozwiązań, zwłaszcza w warunkach ograniczonego czasu na przygotowanie operacji.

Już w chwili rozpoczęcia operacji zaczepnej przez 6 i 7 armię, z całą ostrością wystąpił problem zorganizowania i prowadzenia działań nocnych.

Zo względu na konieczność rozpoczęcia i prowadzenia przez front operacji w nocy sztab frontu i sztaby armii były zmuszone wszechstronnie zabezpieczyć działania w warunkach nocnych. Dominujące dotychczas dążenie do rozpoczęcia natarcia o świcie w celu "wydłużenia" czasu "dziennego" działań zaczepnych, umożliwiało nieprzyjacielowi wykorzystanie nocy na przygotowania obronne i zmuszało wojska własne do rozpoczynania operacji od przełamania przygotowanej obrony.

Przejście wojsk frontu do operacji w warunkach nocnych wynikało z dążenia do umożliwienia nieprzyjacielowi opanowania rubieży dogodnej do organizacji trwałej obrony oraz potrzeby poszukiwania nowych sposobów "wielowariantowego" wejścia do bitwy wojsk frontu i armii.

Z doświadczeń wynika, że powodzenie działań prowadzonych w nocy zależy przede wszystkim od skrytości, możliwości uzyskania zaskoczenia i stworzenia odpowiednich warunków do gwałtownego, nagłego uderzenia wojsk.

Właściwości nocy stwarzają konieczność wyboru odpowiednich kierunków działania wojsk. Osiami tych kierunków będą zazwyczaj drogi i charakterystyczne przedmioty wyróżniające się w ciemności. Liczyć się jednak należy z tym, że dogodne kierunki działania i ważniejsze drogi będą z reguły "zarykane" przez nieprzyjaciela. W konsekwencji natarcie w nocy może się przerodzić w "metodyczne przełamywanie obrony", co jest sprzeczne z główną zasadą natarcia w nocy - "zaskoczeniem". Dlatego też często kosztom dodatkowych przedsięwzięć, związanych z pokonaniem wielu trudności, można niekiedy uzyskać większe efekty, jeśli się będzie prowadziło

działania na kierunkach trudno dostępnych.

W nocy są szczególnie korzystne warunki do stosowania forteli i innych przedsięwzięć mających na celu wprowadzenie nieprzyjaciela w błąd co do kierunku głównego uderzenia..

Do wypróbowanych, skutecznych przedsięwzięć należą działania demonstracyjne i pozorne. Pierwsza grupa /rodzaj/ przedsięwzięć ma na celu zasugerowanie przeciwnikowi innego, niż to jest w rzeczywistości, kierunku uderzenia i innej rubieży ataku. Pododdziały /oddziały/ wykonują zadanie bojowe przy pełnym zabezpieczeniu /w tym także oświetleniu/. Natomiast wyjście głównego zgrupowania uderzeniowego na rzeczywistą rubież /kierunek/ powinno nastąpić możliwie najpóźniej, po wykorzystaniu przez przeciwnika jego odwodów.

Druga grupa przedsięwzięć polega jedynie na pozorowaniu, np. ruchu kolumny, wyjścia zgrupowań wojsk z rejonów, kierunku uderzenia itp. Ma to na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd i utrycie rzeczywistych przedsięwzięć na głównym kierunku uderzenia.

Ważnym problemem w czasie natarcia w nocy jest oświetlenie terenu. Wiąże się ono z koniecznością dużego zużycia amunicji oświetleniowej. Dlatego też w ćwiczeniu "LATO-82" unikano tzw. "fajerwerków", nie nadużywano amunicji oświetleniowej. Oświetlano dozory, kierunki działań oraz linie rozgraniczenia i niezbędne rubieże. W ćwiczeniu zwracano także uwagę na czynnik ekonomiczny, efektywność, wpływ oświetlenia na żołnierzy oraz na urządzenia "nocnego widzenia". Ponadto w sposób racjonalny uwzględniono możliwości oświetlenia terenu przez lotnictwo i artylerię.

Różna intensywność oświetlenia i częste zmiany natężenia światła powodują konieczność ciągłej adaptacji wzroku do zmieniających się warunków. Występować więc mogą u żołnierzy oznaki czasowego "oślepienia", częściowy zanik zdolności obserwacji pola walki i zmę-

czenie wzroku, co ujemnie wpływa na zdolność bojową oddziałów i całych ZT. Oświetlenie wpływa również ujemnie na stan środków noktowizyjnych.

Z praktyki ćwiczebnej wynika, że oświetlenie terenu powoduje nie tylko wiele ujemnych następstw w sferze psychicznej i fizycznej, lecz również ogranicza użycie nowoczesnych środków noktowizyjnych i innych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje w ćwiczeniu "LATO-82" problem zabezpieczenia oświetlenia pola walki; znalazł on odzwierciedlenie w planach kompleksowego porażenia ogniowego nieprzyjaciela oraz w planach użycia WRiA na szczeblu frontu i armii podczas wprowadzania pierwszego rzutu operacyjnego frontu do bitwy i działań nocnych. W planach tych między innymi wyeksponowano:

- oświetlanie rubieży odparcia kontrataków ;
- oświetlanie okresowe na kierunkach głównych uderzeń ZT;
- dozory i osie świetlne;
- potrzeby amunicji oświetleniowej;
- przedsięwzięcia związane z zabezpieczeniem natarcia w nocy.

W ćwiczeniu "LATO-82" uzupełnianie w wojskach amunicji oświetlającej odbywało się w ograniczonym zakresie wg następujących ustaleń: w każdym batalionie transportowym ABMZ i PEMZ znajdowały się niewielkie ilości amunicji oświetleniowej do moździerz 120 mm, haubic 122 mm, FLG-5000, HLZ-500 oraz amunicji do pistoletów sygnałowych.

Doświadczenia ćwiczenia "LATO-82" wskazują, jak sędzę, na potrzebę opracowania w najbliższym czasie określonych ustaleń dotyczących zarówno norm urzutowania zapasów ruchomych amunicji specjalnej, w tym oświetleniowej i dymnej, jak i czasu, miejsca i sposobu jej podejmowania w okresie mobilizacji.

Kolejny problem, wiążący się ściśle z oświetleniem pola walki /a zarazem z prowadzeniem działań bojowych w nocy/, który należałoby zasymulizować, dotyczy wykorzystania środków technicznych /przyrządów noktowizyjnych, stacji radiolokacyjnych itp./. Obowiązujące instrukcje /podręczniki/ dość szczegółowo określają zasady i sposoby ich wykorzystania. Niekiedy jednak ćwiczące dowództwa i sztaby zbyt optymistycznie oceniają zalety środków technicznych. Jakkolwiek umożliwiają one prowadzenie w nocy obserwacji ognia, w miarę skutecznego, to jednak w pewnych warunkach atmosferycznych /przy złej widoczności, mgie, jasnych nocach itp./ ich wykorzystanie będzie przeważnie ograniczone.

Urządzenia noktowizyjne /na podczerwień/ umożliwiają obserwację i celowanie na niedużą odległość, a przy tym podczas pracy demaskują się i są wrażliwe na silne promieniowanie /światło/. Stąd też muszą być ściśle przestrzegane zasady ich wykorzystania. Efektywne i skuteczne wykorzystanie przyrządów noktowizyjnych w walce wymaga wyrobienia u żołnierzy odpowiednich nawyków i umiejętności posługiwania się nimi. W tym celu musi być całkowicie zrealizowany nie tylko program szkolenia pojedynczego żołnierza, ale również - podczas działania i wrywania w ćwiczeniach w nocy - całych pododdziałów i oddziałów.

Należy również podkreślić, że noc i warunki ograniczonej widoczności przyspieszają wyczerpanie ludzi, zużycie sprzętu bojowego i środków materiałowych oraz komplikują znacznie ich dowództwo, przedłużają także zaopatrywanie wojsk /obsługiwanie/. W konsekwencji zmniejsza się efektywny czas działań bojowych /głównie natarcia/ w ciągu nocy /doby/ oraz jego tempo. Z tego też względu głębokość zadań bojowych i tempo natarcia będą mniejsze niż w dzień. Uważam, że określona w podsumowaniu ćwiczenia "LATO-82" przez szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Floriana SIVICKIEGO

głębokość zadań w warunkach nocnych 20-25 km jest optymalna.

Właściwości nocy wywierają określony wpływ także na szerokość pasów działania /natarcia i obrony/ głównie pułku i dywizji. Analiza warunków nocy, charakterystyki terenu, warunków atmosferycznych i pory roku wskazują, że szerokość pasów natarcia /pasów i rejonów obrony/ nie może być wielkością stałą. Na ich szerokość rzutuje również skład i ugrupowanie armii i dywizji, które muszą być, szczególnie w nocy, wzmocnione oddziałami rodzajów wojsk w celu ich usamodzielnienia i zapewnienia swobody działania. Będą to przeważnie mieszane zgrupowania, złożone z pododdziałów piechoty, wzmocnione czołgami, artylerią i saperami.

Na wyróżnienie zasługuje opracowana w ćwiczeniu "LATO-82" dokumentacja w sztabie frontu i sztabach armii, przede wszystkim ze względu na jej przejrzystość oraz bogatą treść, która ułatwia racjonalne wykorzystanie potencjału ogniowego i oświetlenie pola walki, a także ze względu na formę /treść dokumentu opracowano w języku polskim i rosyjskim/, nadającą jej walor koalicyjny.

W ćwiczeniu "LATO-82" szczególnie wysoką rangę nadano problemowi kompleksowego porażenia ogniowego.

Potrzeba dalszego zwiększania efektywności wykorzystania wszystkich rodzajów środków ogniowych wynika głównie z ciągle wzrastającej roli ognia w osiąganiu celów walki i operacji. Kompleksowe wykorzystanie wszystkich rodzajów środków ogniowych sprowadza się do ześrodkowania wysiłku wojsk rakietowych, artylerii, lotnictwa, śmigłowców bojowych oraz środków wojsk pancernych i zmechanizowanych, głównie czołgów i bojowych wozów piechoty.

Kompleksowe porażenie ogniowe nieprzyjaciela jest zatem pojęciem szerokim, obejmującym użycie różnych rodzajów środków rażenia - możliwych do zaangażowania w danej sytuacji operacyjno-

taktycznej - w jednolitym systemie, z uwzględnieniem zadań, obiektów i czasu w celu stworzenia korzystnych warunków do działań wojsk pancernych i zmechanizowanych wydzielonych do rozbicia określonego zgrupowania nieprzyjaciela.

Wynika z powyższego, iż we współczesnych warunkach kompleksowy charakter ^{po}rażenia ogniowego nieprzyjaciela nabrał bogatej i wszechstronnej treści.

Po pierwsze bowiem, znacznie zwiększył się arsenał środków ogniowych. W wykonaniu zadań w większym lub mniejszym stopniu uczestniczą obecnie wszystkie rodzaje sił zbrojnych i wojsk, a oddziaływanie ogniowe na nieprzyjaciela będzie realizowane praktycznie nieprzerwanie, zwłaszcza podczas przełamywania taktycznej strefy obrony, przy zastosowaniu różnorodnych sposobów, najczęściej w formie kombinowanych naziemno-powietrznych zmasowanych uderzeń ogniowych, przy użyciu wszystkich rodzajów środków rażenia.

Po drugie, zwiększa się intensywność oddziaływania ogniowego zarówno na nieprzyjaciela, jak i jego środków na wojska własne, co wynika głównie ze znacznego zwiększenia możliwości bojowych środków rażenia.

Przez pojęcie "kompleksowe porażenie ogniowe" należy zatem rozumieć "ciągłe, skoordynowane, zorganizowane według jednolitego planu i pod jednym dowództwem oddziaływanie ogniowe na nieprzyjaciela przy użyciu różnorodnych środków rażenia obejmujące: jednoczesne oraz kolejno po sobie wykonywane uderzenia wojsk rakietywych i lotnictwa, zmasowane, ześrodkowane i inne rodzaje ogni artylerii, uderzenia śmigłowców bojowych oraz oddziaływanie ogniowe czołgów, bojowych wozów piechoty, środków ogniowych piechoty, a także środków wybuchowych, min i miotaczy ognia".

Z powyższego wynika, iż kompleksowe porażenie ogniowe obejmuje zorganizowane wykorzystanie wszystkich rodzajów środków rażenia

w jednolitym, spójnym i dynamicznym układzie, działającym zgodnie z wolą dowódcy ogólnowojskowego w celu wywalczenia i utrzymania przewagi ogniowej nad nieprzyjacielem, rozbitcia go na wybranych kierunkach /rejonach/ i zapewnienia skutecznego wsparcia wojsk podczas realizacji przez nie zadań operacji /walki/.

W kontakście kompleksowego użycia wszystkich rodzajów środków ogniowych, angażowanych do porażenia nieprzyjaciela, należy ściśle realizować tzw. zasadę ogólnowojskową, w myśl której głównym organizatorem kompleksowego porażenia ogniowego nieprzyjaciela w walce i operacji powinien być zawsze dowódca ogólnowojskowy.

Konieczność ta jest oczywista ze względu na fakt, iż tylko dowódca ogólnowojskowy /dowódca frontu, armii, dywizji/ jest w stanie, opierając się na ogólnym zamiarze operacji /walki/, prawidłowo i całkowicie rozwiązać wszystkie zasadnicze zagadnienia wynikające z kompleksowego wykorzystania wszystkich rodzajów środków ogniowych do porażenia określonego zgrupowania nieprzyjaciela, tj.: określić jego cel oraz kolejność i sposób realizacji; ustalić, jakie siły i środki należy zaangażować i jak podzielić zadania ogniowe między poszczególne rodzaje i grupy środków ogniowych; jak zorganizować współdziałanie między nimi i jak w końcowym rezultacie optymalnie wykorzystać skutki uderzeń ogniowych wykonanych przez wojska pancerne i zmechanizowane.

W ćwiczeniu "LATO-82" szczególną uwagę zwracano na kompetentne gospodarowanie całym potencjałem ogniowym oraz synchronizowanie wysiłku wszystkich rodzajów środków rażenia w interesie nacierających wojsk pancernych i zmechanizowanych.

Należy podkreślić, że kompleksowości użycia wszystkich rodzajów środków ogniowych nadano w ćwiczeniu "LATO-82" wyjątkowo wysoką rangę. Znalazło to odzwierciedlenie przede wszystkim w ścisłym przestrzeganiu czterookresowej działalności ogniowej na rzecz

uderzeń wojsk pancernych i zmechanizowanych oraz w kompleksowym wykorzystaniu wojsk raketowych, artylerii i lotnictwa do zwalczania środków ogniowych /głównie zdalnego minowania/, stanowisk dowodzenia, środków walki radioelektronicznej i innych celów nieprzyjaciela mogących oddziaływać na podchodzące zgrupowania uderzeniowe. Natomiast zastosowany sposób oraz układ realizacji tych zadań potwierdziły panujące w tym względzie poglądy i ustalenia. Na przykład w 7 armii dla ogniowego zabezpieczenia podejścia wojsk do rubieży rozwinięcia wykonano w ciągu 70 minut 10-minutową nawalę ogniową i 15-minutowe uderzenie lotnictwa, a przez cały czas zwalczano nowe wykryte środki ogniowe przez dywizjony dyżurne /grupy rozpoznawczo-ogniowe/.

Znaczenie tego okresu działalności ogniowej na współczesnym polu walki jest ogromne. Ma on bowiem zapewnić zgrupowaniom uderzeniowym możliwie pełną sprawność bojową do czasu wejścia do bitwy. Tym też należy tłumaczyć, że tak mocno był akcentowany w omawianym ćwiczeniu.

W ćwiczeniu "LATO82" kompleksowość porażenia ogniowego nieprzyjaciela wyeksponowana również została podczas przełamywania zawczasu przygotowanej przez niego obrony na rz. LABIE oraz kanale ELBE-TRAVE.

Na przykład na odcinku forsowania 7 armii stworzono silne zgrupowanie artylerii do ognia pośredniego, w liczbie 650 dział, oraz wyjątkowo duże nasycenie środkami wydzielonymi do strzelania na wprost /158 artyleryjskich środków przeciupancernych i 87 czołgów, co zapewniało gęstość 31 środków na 1 km odcinka forsowania/. Ponadto ^{do} wykonania zadań ogniowych zaangażowano maksymalną w danej sytuacji liczbę samolotów /60 samolotów/ oraz śmigłowców bojowych /20 śmigłowców Mi-24 D i 40 śmigłowców W-3/. Taka liczba środków ogniowych umożliwiła uzyskanie wyjątkowo wysokiej gęstości, wy-

noszącej 153 jednolitych obliczeniowych środków ogniowych na 1 km armijnego odcinka forsowania^{x/}.

Potwierdziła się przy tym teza o konieczności wykorzystania w takiej sytuacji całości możliwej do użycia artylerii, włącznie z artylerią lufową i raketową dywizji z drugiego rzutu armii.

Zasługuje również na uwagę stopień zaangażowania w wykonywaniu zadań poszczególnych rodzajów środków rażenia. Potwierdziły się przyjmowane w tym względzie ustalenia. Procentowy udział poszczególnych środków rażenia w realizacji zadań podczas ogniowego przygotowania forsowania i ataku wynosił bowiem: artylerii do ognia pośredniego i artyleryjskich środków przeciwpancernych - 67%; samolotów i śmigłowców bojowych - 20%; wojsk pancernych i zmechanizowanych /czołgów wydzielonych do strzelania na wprost/- 13%.

Stworzenie takiego nasycenia środkami ogniowymi stwarzało realne szanse skutecznego porażenia obrony nieprzyjaciela w ramach ogniowego przygotowania forsowania i ogniowego wsparcia ataku.

Ćwiczenie potwierdziło, iż organizacja kompleksowego porażenia nieprzyjaciela w ramach ogniowego przygotowania forsowania i ogniowego wsparcia ataku wymagała zrealizowania wielu skomplikowanych przedsięwzięć, a przeznaczony na nie czas 12 godzin był wystarczający. Umożliwiał bowiem ześrodkowanie artylerii i zgromadzenie niezbędnej ilości amunicji, rozpoznanie celów oraz dokonanie podziału zadań i przekazanie ich wykonawcom.

Oddzielny, niezmiernie istotny problem w kompleksowym wykorzystaniu środków ogniowych na szczeblu operacyjnym stanowi zabezpieczenie wprowadzenia do bitwy operacyjnej grupy manewrowej frontu /armii/.

x/ W 6 armii użytkano gęstość 140 jednolitych obliczeniowych środków ogniowych na 1 km armijnego odcinka forsowania.

Ćwiczenie wykazało, iż przy jego organizowaniu wyłaniają się dwa zasadnicze zagadnienia: ogniowe zabezpieczenie wprowadzenia operacyjnej grupy manewrowej do bitwy oraz zapewnienie skutecznego wsparcia poszczególnych zgrupowań manewrowo-uderzeniowych w czasie wykonywania przez nie zadań w strefie działań operacyjnej grupy manewrowej.

Zabezpieczeniem wprowadzenia operacyjnej grupy manewrowej do bitwy powinien zajmować się sztab frontu w odniesieniu do grupy frontowej, a sztab armii - w odniesieniu do grupy armijnej. Obowiązywać przy tym powinna zasada nieangażowania do kompleksowego porażenia ogniowego środków ogniowych operacyjnej grupy manewrowej.

Kompleksowe porażenie ogniowe nieprzyjaciela na rzecz operacyjnej grupy manewrowej może przybierać formy podobne do stosowanych podczas wejścia do bitwy zgrupowań uderzeniowych pierwszego rzutu i być realizowane w ramach czterookresowej działalności ogniowej.

Widzieć jednak należy i inne warianty rozwiązania tego zagadnienia. Na przykład w wypadku wprowadzenia do bitwy operacyjnej grupy manewrowej w lukę w ugrupowaniu nieprzyjaciela może nie zaistnieć potrzeba wykonania ogniowego przygotowania. Jednakże sytuacja taka będzie należała raczej do rzadkości zarówno ze względu na zasięg współczesnych środków rażenia nieprzyjaciela, jak i ich mobilność, szczególnie powietrzną, umożliwiającą szybkie oddziaływanie na zagrożony kierunek.

Dlatego też na kierunkach wprowadzenia operacyjnych grup manewrowych należy zawsze posiadać odpowiednią liczbę środków ogniowych, w tym głównie artylerii, w celu uzyskania przewagi ogniowej nad nieprzyjacielem i skutecznego jego porażenia przed rubieżą wprowadzenia do bitwy operacyjnej grupy manewrowej.

Za najkorzystniejszy wariant, z punktu widzenia zaangażowania artylerii i innych środków ogniowych, należy zatem uznać wypadek wprowadzenia operacyjnej grupy manewrowej na styku dwóch armii /dywizji/. Ćwiczenie potwierdziło, iż w takim wypadku można uzyskać średnią gęstość artylerii do ognia pośredniego około 30 dział na 1 km rubieży wprowadzenia operacyjnej grupy manewrowej do bitwy.

W odniesieniu do drugiego zagadnienia - zapewnienia wsparcia zgrupowań manewrowo-uderzeniowych w czasie wykonywania przez nie zadań w strefie działań operacyjnej grupy manewrowej - ćwiczenie potwierdziło, iż na szczeblu związku taktycznego należy dążyć do maksymalnego usamodzielnienia poszczególnych zgrupowań manewrowo-uderzeniowych pod względem ogniowym oraz pozostawienia w dyspozycji dowódcy dywizji 1-2 dywizjonów artylerii raketowej /dalekonośnej/.

Przy podziale artylerii należy widzieć specyfikę zadań wykonywanych przez poszczególne zgrupowania operacyjnej grupy manewrowej.

Dążyć należy do maksymalnego ich usamodzielnienia pod względem ogniowym z tym, że podział środków ogniowych, głównie artylerii, zarówno w armii, jak i w dywizjach operacyjnej grupy manewrowej nie musi, a nawet nie może być równomierny; może przy tym ulegać zmianom w stopniu znacznie większym niż w armii /dywizji/ działającej w pierwszym rzucie frontu /armii/. Nie powinno się również wykluczać sytuacji, w których, zwłaszcza na szczeblu związku taktycznego, może zaistnieć potrzeba czasowej centralizacji dowodzenia oraz kierowania ogniem całości lub większości środków ogniowych będących w dyspozycji dowódcy ogólnowojskowego.

Ćwiczenie dowiodło ponadto, iż w czasie prowadzenia przez operacyjną grupę manewrową działań bojowych występuje pewna specyfika w realizacji zadań ogniowych. Artyleria bowiem może brać udział w

zwalczaniu takich obiektów, które w normalnych działaniach znajdują się poza zasięgiem jej ognia, np.: śmigłowców na lądowiskach, stanowisk dowodzenia szczebla operacyjnego, samolotów na lotniskach i innych. Wynika stąd potrzeba głębszej znajomości ugrupowania i zasad działania /wykorzystania/ tych elementów.

Nie należy wykluczać również sytuacji, w których dywizjony rakiet taktycznych przy wykorzystaniu rakiet kasetowych oraz artyleria będą użyte do nękania bądź obozwardniania obiektów nie będących obiektami bezpośredniego ataku wojsk, w celu dezorganizacji ich pracy, wniecania paniki lub wprowadzania nieprzyjaciela w błąd.

W ćwiczeniu potwierdziła się również konieczność szczególnie oszczędnego gospodarowania zapasami amunicji w operacyjnej grupie manewrowej. Chodzi o to, aby sposób realizacji każdego zadania ogniowego był rozpatrywany wnikliwie, w aspekcie jak najmniejszego zużycia pocisków.

W ćwiczeniu "LATO-82" uzyskano cenne doświadczenie o zakresie odparcia przeciwdzierzenia nieprzyjaciela w ugrupowaniu obronnym. W ramach kompleksowego użycia wszystkich rodzajów środków ogniowych szczególne znaczenie nadano środkom przeciwpancernym /środki wydzielone do strzelania na wprost/. W czasie odpiierania przeciwdzierzenia załamania uderzeń pancernych nieprzyjaciela można oczekiwać jedynie w wypadku zapewnienia odpowiedniego nasycenia obrony środkami przeciwpancernymi i umiejętne ich wykorzystania w jednolitym systemie, zapewniającym odpowiednie gęstości na zagrożonych kierunkach, oraz posiadania silnych odwodów przeciwpancernych.

W ćwiczeniu "LATO-82" w ramach kompleksowego porażenia ogniowego szczególną rangę nadano zwalczaniu środków przeciwpancernych nieprzyjaciela. Problem ten w wyjątkowo ostrej formie wystąpił

podczas forsowania LABY i przełamania zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela przez 7 armię.

Ćwiczenia wykazało, iż w wypadku niepowodzenia forsowania przeszkody wodnej z marszu i konieczności jego organizacji z planowym przygotowaniem należy niezwłocznie przystąpić do niszczenia środków przeciwpancernych nieprzyjaciela, w miarę ich wykrywania,

Wychodzić bowiem należy z założenia, że jedynie zniszczenie wszystkich wykrytych środków przeciwpancernych nieprzyjaciela, które powinno wynosić minimum 70-80%, może rokować powodzenie forsowania i przełamania obrony.

Ponadto zwalczanie środków przeciwpancernych nieprzyjaciela należy przedłużyć na okres ogniowego wsparcia ataku poprzez zastosowanie najskuteczniejszej metody ogniowego oddziaływania - ruchomej strefy ognia. Metoda ta bowiem, poprzez jednoczesne oddziaływanie ogniowe na znacznej głębokości, uniemożliwia nieprzyjacielowi efektywne wykorzystanie środków przeciwpancernych i paraliżuje ich manewr, a tym samym stwarza znacznie korzystniejsze, niż inne metody wsparcia, warunki wykonania ataku przez wojska pancerne i zmechanizowane.

Oddzielny i bardzo istotny problem w organizacji kompleksowego porażenia ogniowego nieprzyjaciela stanowi jego planowanie. W tym zakresie ćwiczenie "LATO-82" dostarczyło wielu interesujących wniosków. Przede wszystkim potwierdziło celowość powołania na szczeblu frontu "zespołu planowania ogniowego" /zespołu planowania jądrowego i porażenia ogniowego/ na bazie istniejących struktur organizacyjnych.

Ważność bowiem problemów, które należy rozstrzygać na rzecz kompleksowego porażenia ogniowego nie tylko podczas przygotowywania operacji, ale i w czasie jej trwania, narzuca konieczność ciągłego funkcjonowania zespołu planowania ogniowego. Zakładając,

iż stały udział dowódców i szefów rodzajów wojsk w pracy zespołu jest zarówno niemożliwy, jak i niekonieczny, można przyjąć, że ciągłość jego funkcjonowania powinni zapewnić stali ich przedstawiciele, jako statowi pracownicy zespołu.

Można oczekiwać, iż takie rozwiązanie w znacznym stopniu usprawni proces podejmowania decyzji w zakresie kompleksowego użycia wszystkich rodzajów środków w toku operacji oraz planowanie, a także wywrze pozytywny wpływ na zachowanie ciągłości współdziałania.

Zespół ten, pracując pod bezpośrednim kierownictwem szefa sztabu /zastępcy/, przy udziale dowództw wojsk raketowych i artylerii, wojsk lotniczych frontu /Centrum Dowodzenia Bojowego Lotnictwa/, wojsk OPL, zarządu /oddziału/ operacyjnego i rozpoznawczego oraz zainteresowanych szefostw rodzajów wojsk, w ramach wypracowania przez dowódcę decyzji do operacji przygotowywałby niezbędne dane /proponycje/ w zakresie kompleksowego porażenia ogniowego nieprzyjaciela.

Po powzięciu przez dowódcę ogólnowojskowej decyzji w tym względzie zespół, w ścisłym współdziałaniu z odpowiednimi dowództwami i szefostwami oraz innymi komórkami sztabu, powinien opracować ogólny plan kompleksowego porażenia ogniowego nieprzyjaciela w operacji wraz z niezbędną legendą oraz plany szczegółowe, w miarę realizacji poszczególnych zadań /etapów/ operacji. Plany takie zostały wykonane na wysokim poziomie merytorycznym i sztabowym. Należy przy tym zauważyć, że "Plan kompleksowego porażenia ogniowego w operacji", wykonany w formie graficznej na mapie wraz z legendą, powinien odzwierciedlać główne zadania operacyjno-taktyczne /etapy operacji/, przewidywane zgrupowania nieprzyjaciela podlegające porażeniu w ramach realizacji tych zadań oraz orientacyjne środki ogniowe, przewidywane do ich porażenia.

Natomiast szczegółowy plan kompleksowego porażenia ogniowego, opracowany na mapie w skali 1:100 000 /1:50 000/ wraz z legendą bezpośrednio przed realizacją określonego zadania operacyjno-taktycznego konkretyzowałby zadania ogniowe, stopień zaangażowania w ich realizacji poszczególnych rodzajów środków rażenia oraz sposoby i terminy wykonania uderzeń ogniowych.

Ćwiczenie "LATO-82" wykazało również, iż w zakresie kompleksowego porażenia ogniowego istnieje jeszcze wiele zagadnień kontroersyjnych, wymagających ujednoczenia. Odnosi się to szczególnie do roli zespołu planowania ogniowego w stosunku do dowództw i szefostw rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz zakresu działalności zespołu i stopnia szczegółowości rozwiązywania przez niego poszczególnych problemów. Dalszej weryfikacji wymaga ponadto dokumentacja opracowywana przez zespół planowania ogniowego, dotycząca kompleksowego użycia wszystkich rodzajów i środków ogniowych w walce i operacji.

X

X

X

Przedstawiając problemy dotyczące tworzenia zgrupowania uderzeniowego, organizowania i prowadzenia działań nocnych oraz kompleksowego porażenia ogniowego, pragnę podkreślić, że ćwiczenie "LATO-82" dostarczyło również dużo innych, równie istotnych, wniosków i doświadczeń, które w ASG WP są przedmiotem głębokich analiz i opracowań teoretycznych. Wiele z nich poddaliśmy weryfikacji w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym, prowadzonym w akademii z trzema kursami i poddyplomowym studium operacyjno-strategicznym. Niektóre z tych wniosków stanowią przedmiot dalszych badań.

Dorobek ćwiczenia "LATO-82" zostanie w pełni uwzględniony po zrealizowaniu zadań postawionych przed akademią w czasie omówienia

ćwiczenia przez szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Floriana SIWICKIEGO.

W sumie więc ćwiczenie "LATO-82" było kolejnym poligonem doświadczalnym, w którym wynikało wiele nowych problemów strategicznych i operacyjno-taktycznych poważnie wzbogacających zarówno proces kształcenia przyszłych oficerów dyplomowanych, jak i działalność naukowo-badawczą ASG WP.

.....
gen. broni dr Józef KAMIŃSKI



Wydrukowano w 4 egz.

Egz. nr 1-3-Redakcja "Myśli Wojskowej"
i "Biuletynu Informacyjnego"

Egz. nr 4 - gen. broni dr Józef Kamiński

Wysk. gen. broni dr Józef Kamiński

Druk. JD, dnia 9.7.1982 r.

Nr PF-44.

